

AUTOREFERAT

Pochodzę z rodziny w której muzyka była zawsze obecna, choć rodzice nie byli zawodowymi muzykami. Starsze rodzeństwo grało na skrzypcach i fortepianie, siostra chodziła do szkoły baletowej, więc i ja rozpocząłem dość wcześnie edukację muzyczną. Dzięki zachęce rodziców i opiece moich pierwszych nauczycielek – Ewy Różyskiej i Ireny Rolanowskiej zacząłem odkrywać wspaniały świat dźwięków, który w wieku kilkunastu lat przerodził się w prawdziwą pasję. Mając 18 lat, po wygraniu Ogólnopolskich Przesłuchań Muzycznych II stopnia w Lublinie podjąłem decyzję, że zostanę pianistą.

W 1979 roku rozpocząłem studia w Akademii Muzycznej w Krakowie pod kierunkiem profesora Ludwika Stefańskiego, którego niezwykłą osobowość artystyczną i pasję pedagogiczną wspominam jako najcenniejsze doświadczenie, w zasadniczy sposób kształtujący moje postrzeganie muzyki i sztuki pianistycznej. Po jego niespodziewanej śmierci, studia ukończyłem w klasie prof. Ewy Bukojemskiej, a swoje umiejętności doskonaliłem także na kursach mistrzowskich prowadzonych przez prof. Reginę Smendziankę, prof. Wiktora Mierzanova, prof. Rudolfa Kehrera oraz Byrona Janisa.

W chwili obecnej zakres moich muzycznych działań odbywa się na kilku równoległych płaszczyznach: koncertowej, pedagogicznej i organizacyjnej. Początkowo moje życie skoncentrowane było na działalności koncertowej oraz pracy nad rozwijaniem swych umiejętności i poszerzaniem repertuaru. Ważnym etapem mojego muzycznego rozwoju był udział w Konkursie Chopinowskim w roku 1985, który choć nie przyniósł mi laurów, dał możliwość głębszego poznania i zrozumienia estetyki chopinowskiej. Wielka to zasługa prof. Reginy Smendzianki, z którą wtedy pracowałem; będąc urodzoną chopinistką otworzyła przede mną świat Chopina.

Wielokrotne pobyty w Weimarze i udział w trwających tam latem mistrzowskich kursach sprawiły, że drugą moją fascynacją, trwającą nieodmiennie do dzisiaj, stała się twórczość Franciszka Liszta. Kiedy zamieszkałem w Nowym Jorku, okazało się, że znajdują się tam rękopisy jego największych dzieł. Dostęp do tak cennych materiałów zainspirował mnie do wglębnienia się w literaturę lisztowską. Ponieważ Sonata h-moll należała do najczęściej wykonywanych przeze mnie utworów podczas koncertów, to właśnie jej postanowiłem poświęcić moją pracę habilitacyjną, na którą składało się nowe opracowanie tego dzieła oraz nagranie płyty. Łącznie dokonałem czterech nagrań sonaty: pierwsze w 1983 roku dla Programu 2 Polskiego Radia, drugie w 1990 roku – relacja na żywo z Carnegie Hall, w 2001 roku dla studia Pro Piano w Nowym Jorku oraz w 2012 roku w Auli Nova w Poznaniu. Z uwagi na duże odstępy czasowe pomiędzy poszczególnymi naganiami, każde wykonanie cechuje różna interpretacja. *Moje ostatnie nagranie, które wskazuję jako moje osiągnięcie wynikające z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz.*

595 ze zm.), zasługuje na szczególną uwagę, gdyż zostało poprzedzone dogłębnym przestudiowaniem zarówno samego rękopisu jak i najważniejszych opracowań Sonaty h-moll. W nagraniu w Auli Nova, będącym naturalnym dopełnieniem pracy naukowej, starałem się nie tylko zrealizować szczegóły do których opracowanie pozwoliło mi dotrzeć, lecz także ukazać kwintesencję filozofii lisztowskiej – przede wszystkim brzmienie i wyraz. Opracowując Sonatę h-moll, dokładnie przeanalizowałem historię i okoliczności jej powstania, a także zbadałem jej niekonwencjonalną, jednoczęściową formę. Mam nadzieję, że zarówno opracowanie sonaty jak i dokonane nagranie pomogą młodym adeptom sztuki pianistycznej w pełnym zrozumieniu tego trudnego, a zarazem genialnego dzieła.

Drugi obszar mojej działalności dotyczy pracy pedagogicznej, prowadzonej od 21 lat; początkowo w Center of Music Studies w Clark, New Jersey, a następnie w New York Conservatory of Music oraz w poznańskiej Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego. W pracy ze studentami staram się wykorzystać całą swoją wiedzę i doświadczenie koncertującego pianisty, łącząc pracę nad udoskonaleniem warsztatu pianistycznego z harmonijnym rozwojem osobowości artystycznej studenta. Nie traktuję techniki jako odrębnego problemu, lecz rozwiązuję większość z nich poprzez zrozumienie istoty muzyki. Przekonał mnie do tego wiele lat temu prof. Rudolf Kehrler, dla którego interpretacja była integralnie związana z techniką. Z własnego doświadczenia wiem, jak ważny jest wstępny etap pracy nad utworem, dlatego próbuję zaszczepić studentom pokorę do kompozytorskiego tekstu i skrupulatność w prawidłowym odczytaniu architektoniki studiowanych dzieł. Najważniejszym jednak elementem w pracy nad utworem jest dla mnie odkrycie drzemiących w nim emocji i umiejętność przekazania ich słuchaczowi. Nie jest to możliwe bez dysponowania szeroką paletą barw instrumentu, dlatego praca nad dźwiękiem jest dla mnie tak istotna. Często wtedy wracam wspomnieniami do niezapomnianego prof. Stefańskiego, dla którego w grze na fortepianie liczył się przede wszystkim emocjonalizm i przepiękne brzmienie instrumentu.

Trzecim obszarem mojej działalności jest praca organizatorska. Dotyczy to obszaru Nowego Jorku, do którego zawiodły mnie życiowe losy. Po wygraniu XVII Międzynarodowego konkursu Pianistycznego w Nowym Jorku w roku 1990 miałem możliwość zagrać szereg koncertów w najbardziej prestiżowych salach i poznać tamto środowisko muzyczne. Dzięki temu kilka lat później udało mi się powołać do życia Chopinowskie Towarzystwo Muzyczne (The Chopin Society of New York), którego jestem do chwili obecnej prezesem. Wspólnie z moimi współpracownikami staram się, żeby w przebogatej ofercie Nowego Jorku nie zabrakło polskich akcentów. W roku 2010 Towarzystwo było współorganizatorem Festiwalu Chopinowskiego, uświetniającego obchody jubileuszowego roku chopinowskiego.

Niewiele czasu pozostaje mi na rozwijanie zainteresowań pozamuzycznych, wśród których prym wiodą szachy. Dość wcześnie nauczyłem się reguł tej gry i wciąż pozostają pod ich urokiem. Niekiedy, grając sam z komputerem, przypominają mi się nocne partie szachów rozgrywane podczas letnich Kursów pianistycznych w parku zdrojowym w Dusznikach.

J. Strykowski